



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr33/2014/87-e

WYDANIE SPECJALNE

UKRAINA... UKRAINA... UKRAINA...

***„Wzruszył się, biedaczek?” Co robi Putin? Internet huczy od domysłów
12.09.***

Nagranie z ubiegłotygodniowej wizyty Putina w Mongolii, na którym rosyjski prezydent ociera dłonią oczy, robi prawdziwą karierę w internecie. „Wzruszył się, twardziel o miękkim sercu” – komentują użytkownicy serwisów. Inni nie dają się jednak nabrać i twierdzą, że rosyjskiemu prezydentowi po prostu dokuczał katar.



Na nagraniu mongolskiej telewizji widać Putina i prezydenta Mongolii Elbegdordża. Panowie obserwują pokaz wojskowej musztry przy dźwiękach rosyjskiego hymnu. W pewnej chwili Putin ociera dłonią oczy. Wydaje się także, że kilka razy pociąga nosem. Krokodyle łzy?

UE zaostreza sankcje na Rosję; mimo rozejmu, na Ukrainie wciąż rosyjskie siły

UE opublikuje dziś w Dzienniku Urzędowym decyzję o zaostreniu sankcji gospodarczych wobec Rosji za destabilizowanie Ukrainy; tym samym sankcje wejdą w życie. Nowe sankcje chcą nałożyć także USA. Mimo rozejmu, na Ukrainie wciąż jest około 1000. rosyjskich żołnierzy.

Według unijnych źródeł dyplomatycznych, lista objętych sankcjami wizowymi i finansowymi miałaby zostać rozszerzona o 24 osoby i firmy. Sankcje gospodarcze mają obejmować m.in. zakaz pozyskiwania funduszy na europejskich rynkach kapitałowych dla firm z przemysłu obronnego oraz państwowych przedsiębiorstw naftowych z Rosji. Według przecieków sankcje dotkną Gazprom Bank, Gazprom Nieft, który jest naftową filią Gazpromu, koncerny Rosnieft i Transnieft. Rosyjskie MSZ oświadczyło wczoraj, że wprowadzając nowe sankcje przeciwko Rosji, Unia Europejska faktycznie wypowiedziała się przeciwko procesowi pokojowego uregulowania kryzysu wewnętrznego na Ukrainie.

Mimo obowiązującego od zeszłego piątku, czyli od 5. września, rozejmu między ukraińskimi siłami rządowymi a prorosyjskimi separatystami wspieranymi przez wojska rosyjskie, na Ukrainie wciąż jest około 1000. żołnierzy rosyjskich ze znaczną ilością sprzętu; dalszych 20000 skoncentrowano wzdłuż rosyjskiej granicy z Ukrainą. Kijów poinformował też, że terytoria ukraińskie znajdujące się pod kontrolą separatystów i wojsk rosyjskich sięgają do wybrzeża Morza Azowskiego. W Brukseli odbędą się trójstronne rozmowy z udziałem przedstawicieli Komisji Europejskiej, Rosji i Ukrainy na temat konsekwencji wdrażania umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina dla stosunków gospodarczych z Rosją. W rozmowach wezmą udział komisarz UE ds. handlu De Gucht, minister spraw zagranicznych Ukrainy Klimkin i rosyjski minister rozwoju gospodarczego Ulukajew. Rozmowy służyć mają wyjaśnieniu wątpliwości Moskwy, związanych z umową stowarzyszeniową UE-Ukraina. Rosja uważa, że podpisana 27. czerwca umowa, obejmująca porozumienie o wolnym handlu, zagrozi jej interesom gospodarczym i zapowiada podjęcie działań w celu ochrony swojego rynku.

Tymczasem prezydent Francji Hollande zadeklarował gotowość zorganizowania, wspólnie z niemiecką kanclerz Merkel, nowego spotkania przywódców Ukrainy i Rosji, Poroszenki i Putina.

Holenderska prokuratura: Boeing 777 został zestrzelony nad Ukrainą

Najbardziej prawdopodobną przyczyną katastrofy boeinga 777 malezyjskich linii lotniczych było zestrzelenie – poinformowała holenderska prokuratura prowadząca śledztwo w sprawie tragedii z 17. lipca.



Prokurator Westerbeke powiedział dziennikarzom, że wersji o zestrzeleniu prokuratorzy poświęcają najwięcej uwagi. Jednocześnie zaznaczył, że prowadzenie śledztwa na terytorium kraju ogarniętego wojną jest operacją skomplikowaną i czasochłonną. – *To będzie długie śledztwo. (...) Nie wykluczam jednak, że wskażemy winnych (katastrofy) i pociągniemy ich do odpowiedzialności karnej* – powiedział.

Przedstawicielka holenderskiej policji Zorko przekazała, że w ramach czynności śledczych funkcjonariusze m.in. analizują zawartość wielu stron internetowych w poszukiwaniu informacji na temat przyczyn katastrofy malezyjskiego samolotu. Prowadzą też prace nad weryfikacją autentyczności publikowanych nagrań, które sugerują, że maszyna została zestrzelona przez prorosyjskich separatystów. W rozmowie z agencją Associated Press anonimowy przedstawiciel oddziałów walczących z wojskami ukraińskimi poinformował, że Boeing 777 został strącony przez grupę bojową, w której skład wchodził separatystów i rosyjscy wojskowi. Myśleli oni jednak, że strzelają do ukraińskiego samolotu wojskowego.

W tym tygodniu, holenderska komisja prowadząca oddzielne śledztwo w sprawie tragedii z 17. lipca podała, że możliwą przyczyną katastrofy Boeinga 777 było uderzenie przez dużą liczbę obiektów „z zewnątrz” lecących z wielką prędkością. Maszyna miała rozpaść się na kawałki jeszcze w powietrzu – podał po wstępnych ustaleniach holenderski urząd ds. bezpieczeństwa.

Według BBC ustalenia OVV pokrywają się z podejrzeniami, że samolot został trafiony odłamkami rakiety ziemia-powietrze. Pocisk taki wybucha, kiedy znajdzie się w pobliżu celu.

Trwają walki w Doniecku. Rozejm nie jest przestrzegany

Rosyjski konwój z pomocą humanitarną wjechał na Ukrainę. Nieco wcześniej separatyści rozpoczęli szturm lotniska w Doniecku. Zawarty niedawno rozejm nie jest przestrzegany.



Wciąż trwają walki w Doniecku

Drugi konwój z rosyjską pomocą humanitarną dla Donbasu przekroczył granicę Ukrainy. Kolumna białych ciężarówek liczy 200 maszyn. Rosyjskie źródła nie informują czy konwój dysponuje zgodą władz w Kijowie. Jedynie agencja Ria Novosti podała, że odprawy dokonali rosyjscy celnicy, pod obserwacją ukraińskich kolegów. Rosyjskie i ukraińskie źródła informują także o ostrzale zachodniej części Doniecka. To właśnie tam znajdują się: lotnisko i dworzec kolejowy, kontrolowane przez ukraińską armię.

Kryzys ukraiński – nowe sankcje wobec Rosji i odłożona umowa z Kijowem

Tymczasem UE zaostriżyła wczoraj sankcje wobec Rosji, m.in. ograniczając dostęp do kapitału dużym rosyjskim firmom naftowym i zbrojeniowym. Zarazem w piątek zapadła decyzja o odłożeniu do końca przyszłego roku wdrażania umowy o wolnym handlu pomiędzy UE i Ukrainą. UE opublikowała w piątek nową listę sankcji, wymierzonych przeciwko Rosji w odpowiedzi na jej działania wobec Ukrainy. Restrykcjami wizowymi i finansowymi objęto kolejne 24 osoby, w tym członków parlamentu. Teraz sankcje unijne obejmują już 119 osób. Rozszerzone w piątek sankcje gospodarcze skutkują ograniczeniem w dostępie do kapitału dla trzech rosyjskich firm naftowych: Rosneft, Transneft i Gazprom Nieft. Sankcje obejmują zakaz zakupu, sprzedaży, świadczenia usług inwestycyjnych lub pomocy w emisji papierów wartościowych i innych instrumentów finansowych o terminie zapadalności powyżej 30. dni.

Takie same restrykcje obejmą rosyjskie banki państwowe, na które już w sierpniu UE nałożyła nieco łagodniejsze sankcje (termin zapadalności papierów, których dotyczyły sankcje, wynosił 90 dni) oraz trzy duże rosyjskie firmy zbrojeniowe: OPK Oboronprom, United Aircraft Corporation (Zjednoczona Korporacja Przemysłu Lotniczego) i Urałwagonzawod. Prezydent Putin oświadczył w piątek, że nowe sankcje unijne w istocie podważają proces pokojowy na Ukrainie. Jak dodał, Rosja rozważa kroki odwetowe, pod warunkiem, że nie zaszkodzą one jej gospodarce. Putin powiedział także, że Ukraina stała się zakładnikiem interesów międzynarodowych i jest wykorzystywana do tego, by uczynić z NATO kluczowy element polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

USA także ogłosiły wczoraj nowe sankcje wobec Rosji, wymierzone w jej banki oraz sektor naftowy i zbrojeniowy. Restrykcje, ściśle skoordynowane z sankcjami UE, mogą zostać wycofane, jeśli plan rozejmu na Ukrainie zostanie w pełni wdrożony. Sankcje finansowe obejmą m.in. Sberbank, największą rosyjską instytucję finansową, oraz spółki naftowe: Gazprom Nieft i Rosneft. MSZ Rosji oświadczyło w reakcji na ogłoszenie przez USA nowych sankcji, że Rosja nie będzie zwlekać z krokami odwetowymi, ale pozostawia otwarte drzwi.

Ukraina w najbliższym czasie nie wejdzie do NATO

Premier Jaceniuk powiedział w Kijowie, że jego kraj w najbliższym czasie nie będzie mógł stać się członkiem NATO. Jednocześnie uznał, że tylko Sojusz Północnoatlantycki może ochronić jego kraj przed zagrożeniami. Tylko NATO może ochronić Ukrainę. W najbliższym czasie NATO nie jest gotowe do przyjęcia nas, ale jak pisze Biblia – jeżeli pukasz do drzwi – zostaną ci otworzone.

Dlatego postanowiliśmy pukać – powiedział Jaceniuk podczas konferencji prasowej po spotkaniu z europejskimi i ukraińskimi politykami i przedstawicielami biznesu w ramach 11. forum TAK w Kijowie.

Na wschodzie Ukrainy nadal trwa rozejm, ogłoszony 5. września między ukraińskimi siłami rządowymi a prorosyjskimi separatystami wspieranymi przez wojska rosyjskie. W ramach porozumienia o zawieszeniu broni przeprowadzono w piątek wymianę jeńców.



„Nu zając pogodi!!”



Mistral, którego Francuzi zbudowali dla Rosjan, wyszedł w morze z rosyjskimi marynarzami. Co z sankcjami? Mistral dla Rosjan wypłynął z portu Saint-Nazaire w sobotę (13.09.) rano. Na jego pokładzie przebywa ok. 200. marynarzy z Rosji oraz grupa francuskich instruktorów i pracowników stoczni.

Armia odparła atak separatystów na lotnisko w Doniecku

Siły ukraińskie odparły szturm bojowników prorosyjskich na lotnisko w Doniecku – poinformowały wczoraj wieczorem władze w Kijowie. Według nich, mimo obowiązującego od ponad tygodnia rozejmu, w wielu miejscach separatysty ostrzeliwują pozycje ukraińskie.



Donieck

Władze w Kijowie mówią o prowokacjach ze strony separatystów i zapewniają, że siły ukraińskie przestrzegają zawieszenia broni. Szef ukraińskiego rządu Jaceniuk oskarżył wczoraj prezydenta Putina o dążenie do zniszczenia Ukrainy jako niepodległego państwa i chęć odbudowy Związku Radzieckiego.

– „Wiem, jaki jest ostateczny cel Władimira Putina – jemu nie wystarczy Donieck i Ługańsk, on chce Ukrainy jako całości” – powiedział.

Tymczasem na Ukrainę wjechał wczoraj drugi rosyjski konwój z pomocą humanitarną dla mieszkańców zbuntowanego Donbasu, liczący ok. 200. pojazdów i wiozący prawie 2000 ton ładunku. Kijów oświadczył, że konwój jest nielegalny, ponieważ nie był uzgodniony z władzami Ukrainy i przekroczył granicę bez odpowiednich formalności. Jak podało OBWE konwój wjechał na Ukrainę bez kontroli ze strony Czerwonego Krzyża oraz ukraińskiej straży granicznej i służb celnych. Po rozładowaniu ładunku wszystkie ciężarówki wróciły do Rosji.

Rada Bezpieczeństwa Ukrainy: separatyści zajęli polski konsulat w Doniecku

Prorosyjscy rebelianci zajęli konsulaty Polski i Czech w Doniecku na wschodniej Ukrainie – poinformował rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, Łysenko. Budynek został opuszczony przez dyplomatów trzy miesiące temu.



Budynek Konsulatu Generalnego RP w Doniecku

Według jego relacji placówki dyplomatyczne dwóch krajów zostały opanowane przez separatystów wczoraj. Wcześniej pojawiały się informacje o incydentach, do jakich dochodziło przed konsulem. Budynek był m.in. obrzucany kamieniami. – „Nie udzielamy informacji o bezpieczeństwie polskich placówek dyplomatycznych. Działalność konsulatu generalnego RP w Doniecku została zawieszona. Zarówno pracownicy, jak i sprzęt został ewakuowany. Jest tam w tej chwili wyłącznie nieruchomość” – powiedział rzecznik MSZ Wojciechowski. W czerwcu MSZ informowało, że działalność konsulatu generalnego RP w Doniecku została czasowo zawieszona, a jego obowiązki przejął polski konsulat w Charkowie.

Przedstawiciel separatystów: Donbas nie ma już nic wspólnego z Ukrainą

Andriej Purgin, wicepremier samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) powołanej przez prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy, oświadczył, że Donbas (Donieckie Zagłębie Węglowe) nie ma już nic wspólnego z Ukrainą.



Donbas nie ma już nic wspólnego z Ukrainą

– Donbas jest zarządzany w sposób całkowicie autonomiczny, to terytorium nie ma już nic wspólnego z Ukrainą – powiedział. Separatysta skomentował w ten sposób przyjęcie przez parlament Ukrainy ustawy gwarantującej specjalny status kontrolowanym przez rebeliantów obszarom w obwodzie donieckim i ługańskim.

Ważna decyzja władz Ukrainy ws. Donbasu

Ustawa ta przewiduje nadanie na trzy lata takiego statusu władzom samorządowym na terenach kontrolowanych przez separatystów. Przewiduje, że 7. grudnia mają tam się odbyć przedterminowe wybory samorządowe. Mandat wyłonionych w nich władz nie może być uchylony przed upływem kadencji. Organy samorządowe będą uczestniczyły ponadto w procesie mianowania szefów prokuratur i sądów. Wcześniej media ukraińskie opublikowały projekt ustawy o specjalnym statusie, z którego wynika, że rejony nim objęte to powiaty, miasta i wsie znajdujące się w momencie wejścia ustawy w życie w granicach operacji antyterrorystycznej. Ukraina zapewnia mieszkańcom tych terytoriów prawo do korzystania z języka rosyjskiego lub jakiegokolwiek innego języka w życiu społecznym i prywatnym oraz w edukacji.

Zgodnie z ustawą o statusie specjalnym za społeczno-gospodarczy rozwój Donbasu odpowiada państwo ukraińskie. Ono także będzie wydzielalo środki na ten rozwój oraz na ochronę socjalną obywateli mieszkających w rejonach o szczególnym statusie. Dokument zezwala władzom tych rejonów na nawiązywanie współpracy z organami samorządowymi Federacji Rosyjskiej; miałyby się to odbywać na podstawie umów o współpracy transgranicznej. Ustawa mówi również o utworzeniu w rejonach o specjalnym statusie milicji ludowej, która będzie powoływana decyzją organów samorządowych. Jej członkowie muszą być obywatelami Ukrainy i posiadać zameldowanie w objętych statusem miejscowościach.

Ukraina: specjalny status dla terenów pod kontrolą separatystów

Rada Najwyższa przyjęła na zamkniętym posiedzeniu ustawę o specjalnym statusie rejonów obwodów donieckiego i ługańskiego oraz amnestię dla separatystów. Projekt zaproponował prezydent Poroszenko.



Ukraiński żołnierz

Ustawa to część porozumienia zawartego 5. września w Mińsku. Chodzi o wprowadzenie na trzy lata szczególnych zasad funkcjonowania niektórych rejonów obwodów donieckiego i ługańskiego. Przede wszystkim, Kijów gwarantuje amnestię dla separatystów, ale muszą oni oddać broń, zwolnić zakładników i opuścić zajmowane budynki użyteczności publicznej. Nie dotyczy to tych, którzy są podejrzewani o popełnienie ciężkich przestępstw, w tym tych, którzy mogli być związani z zestrzeleniem malezyjskiego samolotu pasażerskiego.

Separatyści zobowiązują się do wyprowadzenia z terytorium Ukrainy nielegalnych formacji zbrojnych, techniki wojskowej, a także bojowników i najemników. W zawartym w Mińsku porozumieniu nie ma mowy o wojskach rosyjskich. W dokumencie nie ma żadnych ram czasowych. Nie wiadomo, do kiedy strony mają wypełnić wzięte na siebie zobowiązania.

Niemcy: prasa o szansach i zagrożeniach umowy UE-Ukraina

Niemieccy komentatorzy uznają ratyfikowaną przez PE oraz parlament ukraiński umowę o wolnym handlu oraz przyznanie autonomii separatystom we wschodniej Ukrainie za ustępstwo czy wręcz kapitulację wobec Rosji. Jednocześnie przyznają, że Kijów nie miał innego wyjścia.



Ukraiński parlament po ratyfikacji umowy z UE

„Sueddeutsche Zeitung” pisze o kapitulacji Kijowa, zaznaczając, że Moskwa i prorosyjscy separatyści przeforsowali swoje stanowisko. „Ukraina zostanie *de facto* podzielona” – stwierdza korespondentka gazety, dodając, że „zrezygnowano z walki o terytorialną integralność Ukrainy”. Nowa ustawa przewiduje na terenach opanowanych przez separatystów własną milicję, własną kontrolę granicy i własne wybory. Nowa linia podziału? Nowa granica? Własna milicja? To wygląda na poddańczy ukłon wobec interesów Moskwy i w rzeczywistości jest właśnie takim ukłonem.



Parlament Europejski ratyfikował w Strasburgu umowę stowarzyszeniową UE-Ukraina. Dzięki temu układowi, Kijów i Bruksela połączą się międzynarodowym traktatem, który stwarza możliwości głębokiej współpracy między nimi.

Autorka komentarza przyznaje, że władze w Kijowie nie miały alternatywy. Wobec przewagi Rosji, wojnę we wschodniej części kraju można było zakończyć tylko dzięki ustępstwom wobec separatystów. Prezydent Poroszenko ma nadzieję, że publiczne opowiedzenie się po stronie Zachodu i jego wartości złagodzi oburzenie tych, którzy czują się zdradzeni, w tym osoby, które uczestniczyły w protestach na Majdanie lub później straciły mężów i synów w walkach.

Ratyfikacja umowy stowarzyszeniowej oceniona została w Kijowie i Brukseli jako wydarzenie historyczne. Równie historyczna jest ustawa dla Wschodu, która nie daje separatystom co prawda niepodległości, lecz faktycznie prawo do współdecydowania o przyszłości Ukrainy. Być może nie można było tego uniknąć nie chcąc dopuścić do ekonomicznego i społecznego upadku kraju. Ta decyzja może jednak na średnią metę zmienić Ukrainę bardziej niż fakt opowiedzenia się po stronie Zachodu – konkluduje korespondentka. Ustępstwa UE wobec Rosji – i to w sytuacji, gdy Kreml rozpętał wojnę przeciwko Ukrainie – pozostawiają niesmak. Pozorne ustępstwa wobec agresora nie muszą jednak być szkodliwe. Ostatnie tygodnie wykazały, że kierownictwo rosyjskie – gdy zostaje zepchnięte do defensywy – nie waha się przed dalszym zaostreniem konfliktu. Wojny z Rosją Ukraina nie jest w stanie wygrać, zaś UE dysponuje niewieloma środkami, by przyjść jej z pomocą.

Rząd w Kijowie powinien więc rzucić się do walki na innym odcinku – przeciwko systematycznej korupcji i za budową demokratycznego państwa prawa. Szanse na zwycięstwo są największe wtedy, gdy na wschodzie Ukrainy milczy broń – uważa autor komentarza.

Przyjęte rozwiązania nie kończą konfliktu, a co gorsza zwiększają niebezpieczeństwo powstania wokół Doniecka i Ługańska kontrolowanego przez Rosjan niby-państwa. Porozumienie daje natomiast Ukrainie trochę czasu i przynajmniej teoretycznie szansę, że Moskwa odejdzie od konfrontacyjnego kursu. Ukraina dokonała wyboru – widzi siebie raczej w UE niż w Unii Euroazjatyckiej. Rosja powinna wreszcie pożegnać się ze złudzeniem, że będzie mogła traktować sąsiadów jak wasali.



... i co dalej?

Rosja zabiega o wywindowanie cen ropy

Rosja jest na łasce szejków, bo tania ropa ją rozkłada. Po gwałtownej przecenie czeka ją mroczna przyszłość. Rosyjski minister energetyki Nowak poleciał wczoraj do Wiednia na spotkanie z przedstawicielami OPEC, klubu państw największych eksporterów ropy naftowej na świecie.

30 mln dolarów da tajemniczy sponsor temu, kto wskaże sprawców zestrzelenia boeinga nad Ukrainą



Pieniądze daje osoba ze „szwajcarskim akcentem”.

Rosja: 10. kandydatów w wyborach ma ponad 100 procent poparcia!

Petersburgu, gdzie w niedzielę – w ustawowym wspólnym dniu głosowania dla całej Rosji – wybierano m.in. deputowanych w okręgach municypalnych, 10 kandydatów uzyskało ponad 100% głosów. Poinformował o tym przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej Federacji Rosyjskiej, którego cytuje radio RSN (Russkaja Służba Nowostiej). Podał on, że wykazała to totalna kontrola rezultatów w obwodach wyborczych w Petersburgu. W 10. punktach głosowania stwierdziliśmy nieprawidłowe – jak to na razie określam – wyniki. W 251. obwodzie jeden z pretendentów uzyskał ponad 105% głosów. Podobne sytuacje miały miejsce w dziewięciu innych obwodach Petersburga. Poinformował jedynie, że CKW w najbliższym czasie odniesie się do tej sytuacji. – W wypadku, jeśli członkowie komisji wyborczej nie zdążyli podpisać protokołu, to w obwodzie zorganizowane zostanie ponowne liczenie głosów. Jeśli dokument został już sporządzony, CKW skieruje sprawę do sądu przeciwko przewodniczącemu komisji. Jest to bowiem albo ciężki błąd, albo przestępstwo. Przewodniczący CKW oznajmił, że Petersburg w tych wyborach stał się absolutnym liderem pod względem nieprawidłowości.

We wszystkich regionach Federacji Rosyjskiej, w których odbyły się wczoraj wybory gubernatorskie, zwyciężyli dotychczasowi gubernatorzy, wysunięci bądź popierani przez prokremlowską partię Jedna Rosja.

Deputowani do Zgromadzenia Ustawodawczego Petersburga z ramienia demokratycznej partii Jabłoko, Sprawiedliwej Rosji i Platformy Obywatelskiej oświadczyli, że nie uznają wyników niedzielnych wyborów gubernatorskich i municypalnych. Zapowiedzieli, że zwrócą się do Komitetu Śledczego o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie nieprawidłowości. Wybory gubernatorskie wygrał dotychczasowy gubernator Połtawczenko, którego – jak ogłoszono oficjalnie – poparło 79,3 proc. głosujących. Frekwencja wyborcza wyniosła 39,36 proc., tj. była niemal dwa razy wyższa niż w Moskwie.

Po raz pierwszy odbyły się też wybory na oderwanym przez Rosję od Ukrainy w marcu Półwyspie Krymskim – do Rady Państwowej (parlamentu) Republiki Krymu, Zgromadzenia Ustawodawczego Sewastopola oraz do rad lokalnych. We wszystkich regionach, w których odbyły się wybory gubernatorskie, zwyciężyli dotychczasowi gubernatorzy, wysunięci bądź popierani przez prokremlowską partię Jedna Rosja. Partia ta triumfowała też w wyborach do wszystkich parlamentów regionalnych.

Rebeliancki dowódca potwierdza udział wielu Rosjan w walkach na Ukrainie

W opublikowanym wywiadzie dla agencji Reuters jeden z rebelianckich dowódców ze wschodniej Ukrainy potwierdził, że separatystów wspierają w walce liczni żołnierze rosyjscy, ale są to według niego wyłącznie ochotnicy. – Sądzę, że nie są to po prostu setki (żołnierzy z Rosji), jest ich więcej. Można nawet mówić o formacji oddzielnych batalionów ochotniczych – powiedział Chodakowski, który dowodzi rebelianckim batalionem Wostok w Doniecku.



Prorosyjscy rebelianci niedaleko Doniecka

– „Walczą lepiej niż my, (...) walczą dobrze u boku rebeliantów. Rebelianci wypełniają swe zadania, zyskują doświadczenie, uczą się atakować, a nie po prostu być w defensywie” – dodał. Żołnierze ci reprezentują piechotę, dywizję piechoty zmotoryzowanej, jednostki powietrznodesantowe i marynarkę wojenną Rosji, a także straż graniczną. Wszyscy którzy mają doświadczenie wojskowe jakiegoś rodzaju, wszyscy którzy są w odpowiednim wieku i takiej formie, że mogą wziąć broń do ręki, wszyscy oni przybywają tutaj”.

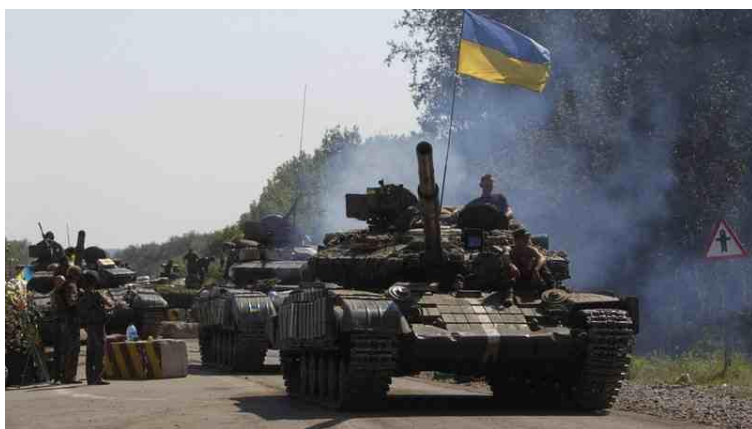
Putin oskarża Zachód

Prezydent zarzucił krajom zachodnim, które zastosowały sankcje przeciwko Rosji, złamanie fundamentalnych zasad Światowej Organizacji Handlu. Według Chodakowskiego wielu walczących wraz z rebeliantami rosyjskich żołnierzy musi się liczyć z negatywnymi konsekwencjami służbowymi, jak pewien podporucznik wojsk powietrznodesantowych, który bez uzyskania zgody na to pojechał podczas swego urlopu na Ukrainę, został tam ranny i po repatriacji miał mnóstwo kłopotów ze strony swych przełożonych. – Jeśli specjalista z armii rosyjskiej zgłasza się na ochotnika, przyłącza się do nas i przekazuje nam swe doświadczenie, to ja to akceptuję. Wyraził jednocześnie przekonanie, że podpisanego 5. września porozumienia o rozejmie na wschodniej Ukrainie nie da się dotrzymać. – Ogłoszono to zawieszenie broni i każdy doskonale wiedział, że nie doprowadzi ono do równoczesnego przerwania ognia, gdyż są punkty zapalne takie jak lotnisko. Ludzie wpadli w wojenny trans; mamy inercję, trudno ich teraz zatrzymać. Balansujemy między potrzebą wyczyszczenia lotniska i koniecznością przestrzegania przerwania ognia. Czas pokaże, ku czemu się przychylimy.

Ostrzegł również, że w razie kontynuacji konfliktu może się on przekształcić w wojnę partyzancką. „Nie ma co ukrywać faktu, że do szeregów rebeliantów przeniknęło wiele elementów destrukcyjnych, które nie walczą za sprawę, ale o cele własne. Tych ludzi trzeba rozbroić, trzeba ich w jakiś sposób zlokalizować, by nie stanowili zagrożenia dla obywateli obwodu donieckiego i całej Ukrainy”. Zdaniem Chodakowskiego, również Ukraina nie ma pełnej kontroli nad formacjami, które walczą w jej imieniu. „Nie wszystkie ukraińskie jednostki są podległe jednolitej strukturze dowodzenia; są różne bataliony, które na własny sposób interpretują pojęcie przerwania ognia. Mogą niezależnie otwierać ogień, ze swej własnej woli”.

USA obiecują Ukrainie pomoc wojskową i humanitarną wartości 53 mln USD

Stany Zjednoczone obiecały Ukrainie pomoc wartości 53. mln dolarów na walkę ze wspieranymi przez Rosję separatystami na wschodzie kraju i na cele humanitarne. Będzie to m.in. radarowy system obrony przeciwmóździerzowej.



Ukraińskie wojsko

Z wizytą w Waszyngtonie przebywa prezydent Poroszenko. Wysocy rangą przedstawiciele prezydenta Obamy powiedzieli, że 46 mln USD będzie przeznaczane na wzmocnienie bezpieczeństwa Ukrainy, a 7 mln na pomoc humanitarną. Ukraina otrzyma też od Stanów Zjednoczonych w ramach tej nowej pomocy sprzęt inżynieryjny, pojazdy patrolowe, transportery, małe jednostki morskie, a także sprzęt do wykrywania materiałów wybuchowych, kamizelki kuloodporne, sprzęt do usuwania min, racje żywnościowe i pakiety pierwszej pomocy. Reuters zwraca uwagę, że pomoc ta nie obejmuje śmiertelnej broni, za której dostawami na Ukrainę opowiadają się niektórzy republikańscy kongresmeni. Środki na pomoc humanitarną (7 mln USD) zostaną przekazane międzynarodowym organizacjom pomocowym z przeznaczeniem na wsparcie mieszkańców na wschodzie Ukrainy.



Żyrinowski: w przypadku wielkiej wojny z Polski nic nie zostanie – Kontrowersyjny rosyjski polityk Żyrinowski znów zaskakuje swoją wypowiedzią i absurdalnymi poglądami na temat naszego kraju. Tym razem, ostrzegł, że w razie wybuchu „wielkiej wojny” z Polski nic nie zostanie, ponieważ jest ona jednym z państw, w których znajdują się bazy NATO.

Premier Rosji: nikt nie wywrze na nas presji, zwiększymy polityczną rolę w Azji

Polityka przeciwników Rosji stawia sobie za cel budowę nowego ładu światowego, w którym nasz kraj izoluje się od reszty globu – oświadczył dziś w Soczi szef rosyjskiego rządu Dmitrij Miedwiediew. Zapowiedział strategiczny zwrot Moskwy w stronę Azji.



Dmitrij Miedwiediew

Miedwiediew podkreślił, że kluczową strategią Rosji będzie teraz zwiększenie politycznej i gospodarczej roli w Azji, co umocni autorytet Moskwy również na Zachodzie. Strategia Rosji w Azji to nie bezmyślna zemsta na Europie, lecz świadoma droga rozwoju – dodał. Przemawiając na Międzynarodowym Forum Inwestycyjnym odniósł się też do zachodnich sankcji nałożonych na Rosję za jej działania na Ukrainie; powiedział „*że wszelkie próby wywierania presji na Moskwę jeszcze nigdy nie przyniosły skutku. – Jesteśmy największym pod względem powierzchni państwem świata, mocarstwem atomowym, w którym żyje 150 mln ludzi, terytorium o ogromnych zasobach naturalnych, wielkim rynkiem towarów, usług i inwestycji – zaznaczył rosyjski premier. – I czego chcą (nasi) przeciwnicy? Zbudować nowy światowy ład, bazujący na bezkompromisowej konfrontacji? Czy też w ogóle zamknąć oczy i udawać, że Rosji nie ma na mapie? Izolować nieco mniej niż połowę kontynentu eurazjatyckiego od reszty świata?*”.

Porozumienie w Mińsku ws. wschodniej Ukrainy

Memorandum, podpisane w nocy w Mińsku przez uczestników grupy kontaktowej Ukraina-Rosja-OBWE, składa się z 8. punktów i przewiduje m.in. zawieszenie broni oraz utworzenie zdemilitaryzowanej strefy buforowej na wschodzie Ukrainy.



Leonid Kuczma

Oprócz zawieszenia broni zadecydowano także o zatrzymaniu się oddziałów i sił wojskowych obu stron na linii według stanu z piątku (19.09). Memorandum przewiduje zakaz użycia jakiejkolwiek broni oraz prowadzenia działań ofensywnych. Treść dokumentu przedstawił były prezydent Ukrainy Kuczma, który jest jednym z jego sygnatariuszy. Uzgodniono, że w ciągu doby od momentu przyjęcia memorandum broń kalibru 100 mm i więcej zostanie wycofana na odległość co najmniej 15. km z obu stron. Systemy artyleryjskie takiego kalibru mają zostać wycofane na maksymalną odległość swego rażenia. – „*Oznacza to powstanie strefy bezpieczeństwa o szerokości 30 kilometrów*” – powiedział Kuczma. Wprowadzono zakaz rozmieszczania broni ciężkiej i sprzętu wojskowego w rejonach zamieszkałych, a także nowych min i zapór inżynierskich. Zapory, które zainstalowano wcześniej, mają zostać usunięte. Od momentu podpisania memorandum uzgodniono zakaz lotów samolotów wojskowych oraz zagranicznych samolotów bezzałogowych z wyjątkiem sprzętu OBWE. Z terytorium Ukrainy mają zostać wycofane wszelkie zagraniczne formacje zbrojne, sprzęt wojskowy, a także najemnicy. Również w ciągu doby ma zostać rozmieszczona w strefie zawieszenia broni misja monitoringowa OBWE.

Przedstawicielka OBWE ds. uregulowania sytuacji na Ukrainie Tagliavini powiedziała, że „strony uzgodniły monitoring zawieszenia broni w strefie, o której była mowa”. „Kwestia specjalnego statusu Donbasu będzie omawiana później” – poinformował po rozmowach w Mińsku jeden z przywódców separatystów Zacharczenko. Rebelianci chcą niepodległości dla dwóch samozwańczych republik – ługańskiej i donieckiej.

Władze w Kijowie wykluczają jednak taką możliwość. Parlament Ukrainy we wtorek uchwalił ustawę o nadaniu na trzy lata specjalnego statusu kontrolowanym przez rebeliantów obszarom w obwodzie donieckim i ługańskim. Ustawa przewiduje, że 7. grudnia mają tam się odbyć przedterminowe wybory samorządowe, a mandat wyłonionych w nich władz nie może być uchylony przed upływem kadencji.

Rozmowy grupy kontaktowej Ukraina-Rosja-OBWE ds. konfliktu ukraińskiego w Mińsku trwały prawie siedem godzin. Oprócz Kuczmy, Tagliavini i Zacharczenki uczestniczyli w nich ambasador Rosji w Kijowie Zurabow oraz wicepremier samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej Purgin i szef władz samozwańczej Ługańskiej Republiki Ludowej Płotnicki.

Władze: mimo rozejmu na wschodzie nadal giną żołnierze

Dwóch żołnierzy sił rządowych zginęło, a trzech zostało rannych na wschodzie Ukrainy, gdzie od 5. września obowiązuje rozejm w walkach z bojownikami prorosyjskimi, dążącymi do oderwania tej części ukraińskiego terytorium – poinformowały władze w Kijowie.

USA: rosyjskie samoloty wojskowe przechwycone w pobliżu Alaski

Amerykańskie i kanadyjskie myśliwce przechwyciły rosyjskie samoloty wojskowe u wybrzeży Alaski. Incydenty miały miejsce, gdy wizytę w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych składał prezydent Ukrainy Poroszenko.

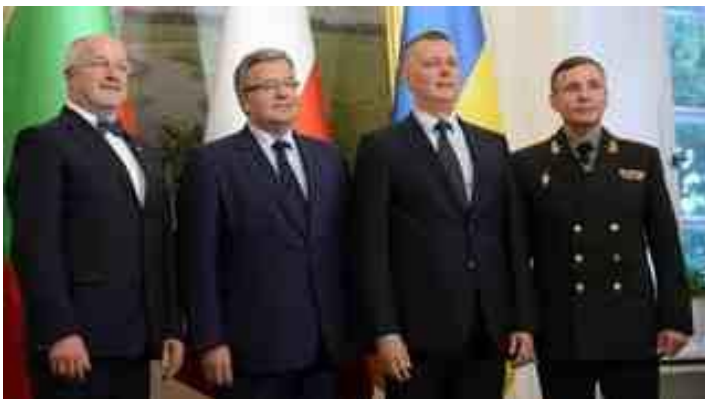


Rosyjskie samoloty przechwycono w pobliżu Alaski

Do pierwszego incydentu doszło w środę. Wtedy to na odległość 100. km od Alaski zbliżyło się sześć rosyjskich samolotów wojskowych, w tym dwa bombowce dalekiego zasięgu, dwa samoloty cysterny i dwa myśliwce MIG-35. Na spotkanie z Rosjanami Amerykanie wysłali dwa myśliwce F-22. Następnego dnia dwa rosyjskie bombowce znalazły się w odległości około 80. kilometrów od północnego wybrzeża Kanady, co spowodowało poderwanie dwóch kanadyjskich myśliwców CF-18. W żadnym z tych przypadków rosyjskie maszyny nie naruszyły przestrzeni powietrznej Stanów Zjednoczonych i Kanady. Znalazły się jednak w rozciągających się nad wodami międzynarodowymi Strefach Identyfikacji Obrony Powietrznej obu krajów. Amerykańskie i kanadyjskie media wiążą incydenty z wizytą w Ottawie i Waszyngtonie prezydenta Ukrainy Poroszenki. Pentagon mówi, że zdarzenia tego typu traktuje poważnie. Przedstawiciele resortu obrony USA zwracają jednak uwagę, że w ciągu ostatnich kilku lat Amerykanie przechwycili w strefach identyfikacyjnych ponad 50. rosyjskich samolotów.

Do podobnego zdarzenia doszło w Szwecji. Władze poinformowały wczoraj, że dwa rosyjskie samoloty bojowe naruszyły w tym tygodniu przestrzeń powietrzną Szwecji. Rząd w Sztokholmie uznał to za „poważne naruszenie” i zaprotestował wobec ambasadora Rosji. Agencja Reutera zwraca uwagę, że od czasu zaanektowania w marcu ukraińskiego Krymu przez Rosję, także kraje nordyckie z coraz większą nieufnością patrzą na ambicje militarne Moskwy.

Polska, Litwa i Ukraina będą miały wspólną jednostkę wojskową



Ministrowie obrony Polski, Litwy i Ukrainy podpisali w piątek w Belwederze, w obecności prezydenta Komorowskiego, umowę o utworzeniu wspólnej, trójnarodowej brygady (LITPOLUKRBRIG).

Jednocześnie na terytorium Ukrainy wjechał kolejny, trzeci już rosyjski konwój z pomocą humanitarną – tak jak poprzednie, bez zgody ukraińskich władz. Około 200. ciężarówek – jak zapewnia strona rosyjska – wiezie m.in. żywność, wodę, lekarstwa i ciepłe ubrania dla ludności na wschodzie i południu Ukrainy.



Ponad 2400. zakładników w rękach prorosyjskich rebeliantów

Wzajemna wymiana zakładników to jeden z punktów porozumienia zawartego 5. września w Mińsku na Białorusi przez grupę kontaktową Ukraina-Rosja-OBWE ds. kryzysu ukraińskiego.

Rosja zatrzymała litewski kuter rybacki. Ambasador natychmiast wezwany



Rosyjska straż przybrzeżna zatrzymała i odholowała do portu w Murmańsku litewski kuter rybacki. MSZ w Wilnie wezwał rosyjskiego ambasadora na dywanik i oskarża Moskwę o naruszenie zobowiązań międzynarodowych.

Aneksję Krymu Rosjanie zaakceptowali bez zastrzeżeń: oto odzyskałszy nasze ziemie, obroniliśmy rodaków przed kijowską juntą i rezunami, na dodatek bez przelewu krwi. Amok Krym nasz ogarnął ponad 80 proc. społeczeństwa. Projekt „Noworosja” miał być łatwą powtórką. Ale stało się inaczej.



Okazało się, że o „Noworosję” trzeba walczyć, i to krwawo. „Zielone ludziki”, przerzucane do Ługańska i Doniecka, nie zdołały namówić ludności do masowego zaciągu w szeregi „pospolitego ruszenia”, napływ ochotników z Rosji też dał niewiele. Gdy siły (pro)rosyjskie w Donbasie zaczęły przegrywać z ukraińską armią i oddawać terytorium, w sierpniu na front rzucono więc cichcem regularne jednostki Federacji Rosyjskiej. Zadanie wykonały: zatrzymały Ukraińców i zadały im duże straty. Ale prezydent Putin nie adoptował donieckich uprzejmych ludzi w mundurach bez naszywek, jak to uczynił po aneksji Krymu. Nie przyznał też, że rosyjskie wojsko walczy w Donbasie. Jednak jego obecności nie dało się dłużej ukrywać, gdy poprzez rosyjskie sieci społecznościowe zaczęły szerzyć się wieści, że z Ukrainy wracają trumny.

Tysiące osób protestują w Moskwie przeciw wojnie na Ukrainie

Kilkanaście tysięcy osób wyszło dzisiaj na ulice Moskwy, aby zaprotestować przeciwko agresywnej polityce Rosji wobec Ukrainy. Podobne akcje odbyły się też w innych miastach Federacji Rosyjskiej, w tym w Petersburgu, Jekaterynburgu i Nowosybirsku.



Tysiące osób protestują w Moskwie przeciw wojnie na Ukrainie
„Ukrainie – pokój!”, „Rosji – wolność!”, „Ukraino – jesteśmy z tobą”, „Rosjanie nie chcą wojny!” i „Rosja bez Putina!” – skandują uczestnicy akcji. Niosą oni flagi państwowe Rosji i Ukrainy. Wielu trzyma w rękach fotografie rosyjskich żołnierzy poległych w Donbasie. Wśród organizatorów demonstracji, która odbywa się za zgodą władz Moskwy, są demokratyczne partie i ruchy, w tym Jabłoko, Solidarność, Republikańska Partia Rosji-Parnas, Partia 5 Grudnia i Partia Postępu. Większość uczestników demonstracji twierdzi, że bierze udział w marszu pokoju, aby pokazać światu, że nie wszyscy Rosjanie są tacy jak rosyjskie władze. – Wprowadzać wojsko i zaprowadzać porządek na czyimś terytorium nie przystoi, ale nasi politycy nie wiedzą co to znaczy - twierdzą demonstranci.

Flagi Ukrainy, Polski, NATO i Rosji na Marszu Pokoju, Moskwa.

Manifestacja ma się zakończyć przyjęciem rezolucji, w której uczestnicy akcji zamierzają ostrzec, że w Rosji w szybkim tempie powstaje reżim faszystowski podobny do reżimów Benito Mussoliniego we Włoszech i Francisco Franco w Hiszpanii.



W pobliżu marszu pokoju można było zauważyć młodych ludzi z flagami separatystycznych regionów Ukrainy, a także z plakatem – „marsz pokoju – marszem zdrajców”.

22.09. Wirtualny rozejm, realna wojna na Ukrainie

Na wschodniej Ukrainie trwa kanonada artyleryjska i giną żołnierze. Podpisane w weekend w Mińsku memorandum, które miało być kolejnym krokiem na rzecz ustanowienia pokoju, na razie jest świstkiem papieru.

Zrujnowane miasta na wschodzie Ukrainy.

Na wschodzie Ukrainy sytuacja nadal jest napięta. Separatyści nie przestrzegają zawieszenia broni i przygotowują się do ataku. Najgorzej jest w okolicach Doniecka, Debaltsewa i Mariupola. Tam Ukraińcy są regularnie ostrzeliwani. Miesiące walk między wojskami ukraińskimi a separatystami doprowadziły do ruiny wiele z tamtejszych miast. Według eksperta wojskowego Tymczuka, Rosjanie i terroryści omawiają obecnie, czy uderzyć głównie na północy w obwodach ługańskim i donieckim, czy na południu tego ostatniego, nad Morzem Azowskim. Wzmacniane są też siły separatystów, do których teraz mają wchodzić tylko ci, którzy sprawdzili się w poprzednich walkach. W ten weekend Rosjanie dostarczyli na wschód Ukrainy specjalne stacje radiolokacyjne i służące do prowadzenia walki elektronicznej. Przyjechały one jako część „konwoju humanitarnego”. Są obsługiwane i ochraniane wyłącznie przez Rosjan, przemieszczają się tylko w nocy i są dobrze kamuflowane. Terroryści nie są informowani o ich ruchach.

W konwoju przyjechała także amunicja dla separatystów. Na Ukrainę z Rosji wjeżdża też ciężki sprzęt wojskowy. Od 5 września w Zagłębiu Donieckim obowiązuje zawieszenie broni, które zostało potwierdzone w miniony piątek kolejnym porozumieniem w Mińsku. Przewidywało ono też wycofanie wojsk na 15 kilometrów z każdej strony frontu. Ukraińcy tłumaczą, że nie mogą wykonać tego warunku, dopóki są ostrzeliwani przez Rosjan i separatystów.



Arsenij Jaceniuk apeluje do Zachodu o podtrzymanie sankcji wobec Rosji

Władze Ukrainy wzywają kraje Zachodu, by nie rezygnował z sankcji wobec Rosji. W przemówieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ premier Jaceniuk zwrócił się do przywódców Europy i USA, by utrzymywały presję na Moskwę, dopóki Ukraina nie odzyska kontroli nad całością swego terytorium. Wcześniej prezydent Stanów Zjednoczonych Obama zaproponował w przemówieniu zniesienie sankcji, jeśli Rosja wybierze drogę pokoju.



Jaceniuk na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Jaceniuk powiedział, że Moskwa musi przestrzegać wszystkich punktów porozumienia pokojowego, które gwarantuje autonomię wschodniej Ukrainy. – *„Mimo zawieszenia broni trwa ostrzał, giną ukraińscy żołnierze i cywile”* – powiedział. Oskarżył Moskwę o pogwałcenie karty Narodów Zjednoczonych. Dodał, że Rosja powinna mieć status niebezpiecznego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Premier wezwał Moskwę, by wycofała wojska z Ukrainy i przestała wspierać tamtejszych separatystów. – *„Nasz kraj potrzebuje pokoju, ale trudno to wypracować pod lufami karabinów. Nie mamy zaufania do słów, wierzymy jedynie faktom i czynom”*.

Zażądał aby Moskwa zastosowała się do jej zobowiązań międzynarodowych i respektowała 12 punktów memorandum rozejmowego z Mińska zawartego 20. września. Według władz w Kijowie bojownicy prorosyjscy nadal ostrzeliwują siły ukraińskie, m.in w Doniecku. Ukraiński ekspert wojskowy Tymczuk poinformował, że od wtorku wojska ukraińskie zostały ostrzelane co najmniej 50 razy. Według Tymczuka oddziały separatystów wycofują ciężką broń z planowanej strefy buforowej w obwodach donieckim i ługańskim tylko w niektórych miejscach. W pozostałych używają przeciwko Ukraińcom czołgów, artylerii oraz systemów rakietowych Grad. Ekspert podkreślił, że przy wschodnich granicach Ukrainy trwa koncentracja wojsk rosyjskich i sprzętu bojowego. Zgrupowane są one także na okupowanym przez Rosję Krymie.

Memorandum zawarte w ubiegłym tygodniu w Mińsku przez grupę kontaktową ds. ukraińskiego kryzysu przewiduje wycofanie się każdej ze stron konfliktu na wschodniej Ukrainie, tak by między siłami rządowymi a prorosyjskimi separatystami powstała 30-kilometrowa zdemilitaryzowana strefa buforowa.

„Rossijskaja Gazieta”: na Łotwie masowo przyjmują rosyjskie paszporty

Na Łotwie gwałtownie wzrosło zainteresowanie rosyjskim obywatelstwem. Według „Rossijskiej Gaziety”, paszporty z dwugłowym orłem, przyjmują zarówno osoby bez obywatelstwa, jak i Łotysze. Rządowy dziennik przytacza cyfry wskazujące na silną pozycję rosyjskojęzycznej ludności Łotwy.



Na Łotwie masowo przyjmują rosyjskie paszporty

Gazeta przekonuje, że przyjęcie rosyjskiego paszportu opłaca się mieszkańcom Łotwy z dwóch powodów. Pierwszy to możliwość przejścia na emeryturę zgodnie z zasadami obowiązującymi w Rosji, czyli szybciej, a i rosyjska emerytura jest wyższa od łotewskiej. Drugi to sprzeciw dla etnicznego reżimu panującego na Łotwie. Mówią po rosyjsku, tak jak ich ojcowie. Urodzili się tu, na Łotwie, lecz Łotwa odmawia im pełni praw. Od 1991 roku są obywatelami drugiej kategorii w swoim własnym kraju. Czy w tej sytuacji byliby gotowi opowiedzieć się za Putinem? Według gazety, wiele osób, które mieszkają na Łotwie, od czasów ZSRR nie chce przyjąć obywatelstwa, jeśli ma się to wiązać z pozbawieniem ich tożsamości narodowej, na przykład rosyjskiej. Władze Łotwy od początku kryzysu ukraińskiego bacznie przyglądają się rosyjskojęzycznej ludności. Łotewscy politycy nie kryją, że obawiają się sytuacji, w której Moskwa upomni się o poradziecką mniejszość, a tym samym również o ziemię byłej republiki.

Podobne motywy interwencji rosyjskich separatystów podawane były w przypadku Ukrainy.

Poroszenko: najbardziej niebezpieczny etap wojny za nami

Prezydent Poroszenko zapowiedział realizację ponad 60. reform i programów specjalnych, ujętych w jego planie przemian o nazwie „Strategia 2020”. – *„Nie mam wątpliwości, że najbardziej niebezpieczny etap wojny jest już za nami. Zawdzięczamy to bohaterstwu ukraińskich żołnierzy”*.



– *Na nadrobienie drogi, po której państwa zachodnie szły przez całe stulecia, Ukraina ma zaledwie kilka lat* – oświadczył prezydent.

Poroszenko podkreślił, że jego kraj potrzebuje reform, by w 2020 roku wystąpić o członkostwo w Unii Europejskiej. Głównym jednak zadaniem – jak zaznaczył – jest modernizacja Ukrainy i sprostanie oczekiwaniom jej obywateli. – *„Alternatywa dla przemian jest jedna. Bez reform mamy tylko jedną drogę – do Rosji”*. Szef państwa wyjaśnił, że w ramach jego strategii do 2020 roku Ukraina powinna zrealizować reformę antykorupcyjną, sądowniczą, podatkową, obronną i spraw wewnętrznych, zdecentralizować władze oraz uprościć warunki prowadzenia biznesu. Poroszenko wyraził nadzieję, że w przemianach wesprze go nowy parlament, który będzie wyłaniany we wcześniejszych wyborach w końcu października. Oświadczył jednocześnie, że oczekuje, iż obecna Rada Najwyższa do końca swego urzędowania zdoła przyjąć ustawę o powołaniu na Ukrainie organu antykorupcyjnego. Prezydent ocenił też, że aktywna faza działań wojennych na ukraińskim wschodzie już minęła, a jego plan pokojowego rozwiązania konfliktu z separatystami działa i przynosi efekty. Poroszenko zaprzeczył jednocześnie informacjom medialnym, jakoby prezydent Putin miał mu zagrozić, że Moskwa ograniczy Ukrainie dostęp do ważnych rosyjskich rynków, jeśli Kijów wdroży jakąkolwiek część umowy handlowej z Unią Europejską.

– *„Niczego się nie boję i nigdy się nie bałem. Dodatkowej siły dodaje mi to, że reprezentuję ogromne państwo z bardzo silnym narodem. Nie mogę sobie wyobrazić, by ktoś mi groził. Czy mogą być próby nacisków? Są możliwe, ale nie przyniosą żadnych efektów. Ukraina będzie się kierowała wyłącznie własnymi interesami. To właśnie uczyniliśmy, podpisując i ratyfikując umowę o stowarzyszeniu z UE. – Sądzę, że w ciągu trzech tygodni dojdzie do mojego spotkania z Putinem. Spotkanie to odbędzie się w formie wielostronnej, podobnym do spotkania w Normandii. Niewykluczone, że będą także konsultacje dwustronne. Rozmowy odbędą się w Europie. Są już wstępne ustalenia w tej sprawie”*. – poinformował.

Poroszenko podkreślił, że Rosja powinna uzgodnić ewentualne sankcje ze swymi partnerami z Białorusi i Kazachstanu. – Po tym, gdy Kazachstan i Białoruś weszły do Unii Celnej (z Rosją), kwestie zastosowania przez Federację Rosyjską sankcji powinny być regulowane z Komisją Eurazjatycką, której Rosja przekazała część swych kompetencji – zaznaczył ukraiński prezydent.

Mark Rutte: domagamy się pełnego wyjaśnienia okoliczności zestrzelenia Boeinga

Holandia domaga się pełnego wyjaśnienia sprawy zestrzelenia malezyjskiego samolotu pasażerskiego i ukarania winnych – powiedział na forum Zgromadzenie Ogólnego ONZ szef holenderskiego rządu Mark Rutte.



Mark Rutte

Rutte podkreślił, że kluczowym elementem dla ustalenia winnych będzie swobodny dostęp do miejsca, gdzie runął samolot. Zapewnił, że Holandia będzie współpracowała z wszystkimi zaangażowanymi w sprawę państwami i organizacjami. Możliwą przyczyną katastrofy boeinga 777 malezyjskich linii lotniczych na wschodniej Ukrainie było uderzenie przez dużą liczbę obiektów z zewnątrz lecących z wielką prędkością – podała holenderska komisja badająca tragedię. Maszyna rozpadła się na kawałki jeszcze w powietrzu. W kabinie pilotów nie było słychać żadnych sygnałów alarmowych, które wskazywałyby na problemy techniczne, nie ma świadectw tego, że katastrofę samolotu wywołały usterki techniczne lub błędy załogi – podkreślono w dokumencie.

Według BBC, pokrywa się to z podejrzeniami, że samolot został trafiony odłamkami rakiety ziemia-powietrze. Pocisk taki wybucha, kiedy znajdzie się w pobliżu celu. Ukraińscy separatyści oświadczyli, że nie dysponowali bronią zdolną zestrzelić samolot pasażerski. – *Mogę powiedzieć tylko jedną rzecz: zwyczajnie nie mamy sprzętu (wojskowego), który byłby w stanie zestrzelić pasażerskiego boeinga, w tym maszynę malezyjską* – powiedział premier samodzielnego Donieckiej Republiki Ludowej Zacharczenko.

Agencja AP zwraca uwagę, że na trzy godziny przed katastrofą malezyjskiego Boeinga 777 pisała o obecności przeciwlotniczych systemów rakietowych Buk M-1 we wschodniej Ukrainie. Przywoływany przez Associated Press anonimowy oficer separatystów przyznał potem, że samolot zestrzeliła załoga złożona z Rosjan i prorosyjskich rebeliantów, myśląc, że mają na celowniku ukraiński samolot wojskowy. Potwierdzają to ujawnione później przez władze w Kijowie rozmowy telefoniczne między separatystami. Brytyjska telewizja BBC w programie „Panorama” zacytowała świadków, według których samolot zestrzelili Rosjanie. – *„Dobrze zorganizowani, nie jak separatyści, i nie nosili standardowych ukraińskich mundurów, mieli czysty rosyjski akcent”* – mówił jeden z nich. Z innych relacji wynika, że wyrzutnia rakiet zjechała z platformy transportowej w mieście Snizne (Snieżnoje) około godziny 13.30, blisko 20 km od miejsca katastrofy samolotu. *„Widzieliśmy, jak ją wyladowano, a kiedy Buk odpalił silnik, spaliny wypełniły cały rynek”* – powiedział świadek.



Separatysta przyznaje: pomyliliśmy malezyjski samolot z ukraińskim. – Dowódcy pomylili malezyjski samolot z maszyną transportową ukraińskiego wojska – przyznał jeden z prorosyjskich separatystów, z którym rozmawiał wysłannik dziennika „Corriere della Sera”.

Obalono 8,5-metrowy pomnik Lenina w Charkowie

W Charkowie obalono w niedzielę wieczorem pomnik wodza bolszewickiej rewolucji Włodzimierza Lenina. Doszło do tego podczas demonstracji patriotycznej, zorganizowanej w odpowiedzi na próbę zwołania akcji prorosyjskich separatystów.



Pomnik stojący na głównym placu tego prawie półtoramilionowego miasta, Majdanie Swobody, obalano około czterech godzin. *„To jest prawdziwe święto. Cieszymy się, jak w Nowy Rok! Czekaliśmy na to od ponad 20 lat”* – powiedział Mychajło Barbara, aktor jednego z ukraińskich teatrów w Charkowie.

8,5 metrowy posąg Lenina spadł z liczącego 13,7 m. postumentu. Monument obalono po podcięciu nóg postaci przywódcy bolszewików. Obecni przy tym ludzie wykrzykiwali *„Ukraina ponad wszystko!”* i śpiewali popularną dziś na Ukrainie przyspiewkę *„Putin ...”*. Cała akcja ochraniana była przez oddziały specjalne milicji uzbrojonej w karabiny maszynowe. Doradca szefa MSW Ukrainy Heraszczenko ostrzegł wcześniej, że milicjanci otrzymali rozkaz otwarcia ognia wobec tych, którzy wyjdą na Majdan Swobody z bronią i w celu urządzenia prowokacji. Minister spraw wewnętrznych Awakow oświadczył z kolei, że milicja w Charkowie otrzymała polecenie ochraniania wyłącznie bezpieczeństwa ludzi, a nie pomnika. *„Lenin? Niech pada... Żeby tylko ludzie nie ucierpieli. Żeby tylko ten krwawy bożek komunistyczny nie przyniósł jeszcze większych ofiar”* – napisał.

National Geographic opublikowało sfalszowaną mapę Ukrainy?

Wydawnictwo National Geographic opublikowało na swoich stronach internetowych kontrowersyjną mapę wschodniej Ukrainy. Uwzględniono na niej zasięg występowania ludności mówiącej językiem ukraińskim. Między zbuntowanymi regionami na wschodzie a zachodnią granicą występowania większości rosyjskiej, uwzględniono historyczną krainę o nazwie Noworosja. Ukraińcy uważają takie przedstawienie regionu za skandal, który legitymizuje działania Rosji.

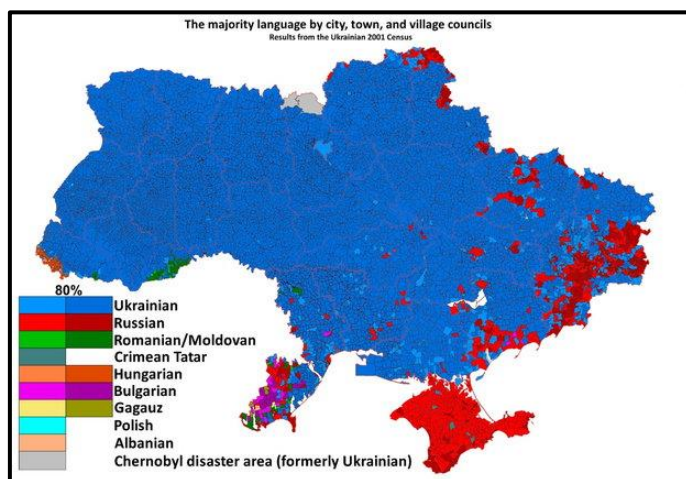


Prorosyjscy separatyści

Autorzy mapy pomieszczyli fikcję z rzeczywistością – czytamy na stronach EuromaidanPress. Po licznych protestach i interwencji Ukrainy wydawca zmienił mapę, usuwając najbardziej kontrowersyjne granice.

Zdaniem mediów sama publikacja przekłamanej mapy stanowi jasny sygnał: „Noworosja” ma podstawy do tego, żeby walczyć o swoją państwowość. Przed zmianami mapa National Geographic odwoływała się do struktury etnicznej poszczególnych regionów. Granicę „Noworosji” stanowiła więc linia, poza którą większość ludności mieli stanowić ludzie mówiący od urodzenia po rosyjsku.

Jednak EuromaidanPress opublikowało własną mapę, która zupełnie inaczej przedstawia te stosunki. Wynika z niej, że obywateli mówiących po rosyjsku jest więcej jedynie w trzech obwodach na wschodzie Ukrainy. Kolejne cztery obwody to obszar, w którym występuje równowaga między ludźmi mówiącymi po rosyjsku i po ukraińsku. W świetle tych danych obszar przedstawiony przez National Geographic jako terytorium w przeważającej części zamieszkane przez Rosjan został znacznie poszerzony.



Mapa dominujących języków w ukraińskich regionach

EuromaidanPress podkreśla, że obszar, na którym przeważają Rosjanie, pokrywa się z obszarem okupowanym przez wojska separatystów. Tuż po publikacji mapy na portalu National Geographic, pojawiły się głosy sprzeciwu ze strony ukraińskiej. Internauci nie mogli uwierzyć, że tak szanowane wydawnictwo mogło popełnić podobną gafę. EuromaidanPress podkreśla, że mapa National Geographic włącza w konflikt między Ukrainą i Rosją obszary, które nie mają nic wspólnego z Rosjanami. Co prawda w wielu miastach Noworosji dochodziło do prorosyjskich manifestacji, lecz miały one marginalny charakter i zakończyły się wraz z zamknięciem granicy między Rosją i Ukrainą. National Geographic przemilczało także protesty Ukraińców, którzy manifestowali swoje poparcie dla władz w Kijowie. Zdaniem EuromaidanPress, protesty te objęły znacznie większy obszar kraju i odbywały się także w regionach, w których dominują Rosjanie.

Po interwencji strony ukraińskiej National Geographic dokonało kosmetycznych poprawek na mapie, przede wszystkim usuwając granice sugerujące zasięg występowania większości mówiącej po rosyjsku.

Polacy walczą po obu stronach ukraińskiej wojny

Polacy walczą zarówno po stronie Moskwy, jak i Kijowa – pisze „Dziennik Gazeta Prawna” w tekście o obcokrajowcach bijących się w ukraińskiej wojnie – bez ochotników konflikt już by się wypalił.



W ukraińskiej wojnie walczy wielu ochotników

Czterech Polaków walczy po stronie Rosjan w Zagłębiu Donieckim. Takimi szacunkami dysponuje Wacław Lichaczow, rosyjski badacz skrajnej prawicy. Według niego są oni związani z nacjonalistyczną Falangą.



Sytuacja na Ukrainie prowadzi do tego, że strona rządowa przegra, a kontrolę nad krajem przejmie Rosja – stwierdza Tomasz Badowski, szef Instytutu Badań nad Stosunkami Międzynarodowymi. Sojusz polskich falangistów z rebeliantami z obwodu donieckiego jest więcej niż egzotyczny. Pierwsi są sympatykami przedwojennej skrajnej prawicy, drudzy kultywują mit sowieckiego antyfasyzmu. Łączy ich jednak niechęć do zachodniego modelu demokracji.

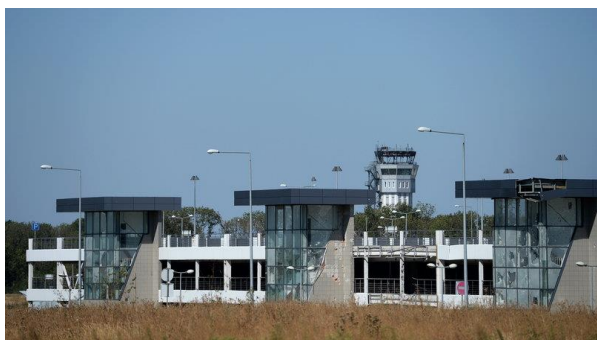
Polacy walczą jednak także po stronie Kijowa. Nie wiadomo, jaka dokładnie jest ich liczba, na pewno jednak informacje separatystów o setkach najemników znad Wisły można włożyć między bajki. W ukraińskiej wojnie biorą udział także przedstawiciele innych narodowości. Rosjan najliczniej wspierają Serbowie – braterstwo broni tych dwóch narodów trwa od lat. Swoją oddział mają także Węgrzy. Pojawiają się ponadto pojedynczy obywatele Bułgarii, Czech, Łotwy, Niemiec czy Włoch. Z informacji dziennika wynika, że w sumie po obu stronach konfliktu – poza regularnymi z oddziałami Rosji i Ukrainy – walczy nawet kilkanaście tysięcy ochotników.

SBU Ukrainy: Rosjanie próbowali porwać wojskowy samolot

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy twierdzi, że Rosjanie próbowali porwać wojskowy samolot Su-24M. Chcieli do tego wykorzystać agenta biorącego udział w operacji antyterrorystycznej. Służba poinformowała, że 22. września zatrzymała 44-letniego obywatela Ukrainy, który był zastępcą dowódcy eskadry zwiadowczej biorącej udział w operacji antyterrorystycznej. Rosjanie zastraszali mężczyznę, między innymi, grozili jego rodzinie. Miał polecieć samolotem Su-24M do Kurska w Rosji w eskorcie rosyjskiego myśliwca. Jeżeli ten scenariusz nie sprawdziłby się i ukraiński samolot byłby zaatakowany przez rosyjskie systemy obrony przeciwlotniczej, pilot miał się katapultować. Mężczyzna jest teraz podejrzewany o zdradę stanu, grozi mu 15 lat więzienia.

Ukraina: kolejny szturm na lotnisko w Doniecku

Ukraińskim wojskowym udało się odeprzeć atak wspieranych przez Kreml separatystów na lotnisko w Doniecku. Doszło do czwartego szturm w ciągu 24. godzin.



Lotnisko w Doniecku

W czasie ostatniego ataku, żaden z Ukraińców nie został ranny, separatyści stracili za to siedmiu swoich bojowników, 10. zostało rannych. Wojsko odbiło także terminale zajęte przez terrorystów.

Rzecznik Merkel: Rosja ma obowiązek wpływać na separatystów na Ukrainie

Kancelarz Merkel powiedziała w rozmowie telefonicznej z prezydentem Putinem, że Moskwa ma obowiązek wpływać na prorosyjskich separatystów działających na wschodzie Ukrainy – poinformował rzecznik rządu w Berlinie.



Angela Merkel

Niemiecka kanclerz podkreśliła, że Rosja jest odpowiedzialna za utemperowanie prorosyjskich separatystów. Uzgodnione (przez strony konfliktu) zawieszenie broni musi być wreszcie przestrzegane w całości. Merkel zaznaczyła też, że granica ukraińsko-rosyjska musi być kontrolowana, za co w znacznej mierze ma odpowiadać misja OBWE. Dodała, że rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu w miarę swoich sił wspierał misję OBWE na Ukrainie oraz oceniła, że organizacja ta mogłaby odegrać ważną rolę przy planowanych wyborach samorządowych w obwodach donieckim i ługańskim. Zarówno Merkel, jak i Putin wyrazili zaniepokojenie faktem, że na wschodzie Ukrainy wciąż codziennie dochodzi do przemocy.

Strona rosyjska poinformowała w oświadczeniu, że przywódcy rozmawiali o konieczności wycofania broni ciężkiej przez rebeliantów i ukraińskie siły rządowe. Putin podkreślił, że należy zapobiec dalszym atakom na obiekty cywilne ze strony ukraińskich pododdziałów na południowym wschodzie Ukrainy. Według Kremla, w rozmowie zainicjowanej przez stronę niemiecką, Merkel i Putin zaapelowali też o szybkie rozwiązanie ukraińskiego problemu gazowego. Rosja w czerwcu wstrzymała dostawy gazu na Ukrainę z powodu sporu o cenę surowca i wysokość zadłużenia za wcześniejsze dostawy.

Putin: Rosja będzie konsekwentnie rozwiązywać stojące przed nią zadania

Putin zapewnił, że jego kraj będzie konsekwentnie rozwiązywać stojące przed nim zadania, a wszelkie zewnętrzne ograniczenia będą dodatkowym impulsem do osiągania wyników w priorytetowych dziedzinach rozwoju kraju. Wypowiedział się też na temat Ukrainy i wyraził nadzieję, że wybory parlamentarne na Ukrainie będą sprzyjać stabilizacji w tym kraju. – Jedyne w ten sposób można zachować integralność terytorialną państwa, tylko tak można wrócić do jedności i zapewnić rozwój gospodarki i sfery socjalnej.



Putin przemawiał w Moskwie na Forum Inwestycyjnym „Rosja Zaprasza”.

Podkreślił, że Rosja pozostaje zaangażowana w rozwój otwartej gospodarki rynkowej i że przestrzega zasad Światowej Organizacji Handlu (WTO), co nie zawsze można powiedzieć o założycielach organizacji. Putin, który odpowiadał też na pytania uczestników forum, oświadczył, że Rosja nie zamierza zmieniać strategicznych celów, że w dalszym ciągu będzie kłaść nacisk na przyciąganie prywatnych inwestycji, na dalszą poprawę klimatu biznesowego w Rosji. Zapowiedział prace nad prywatyzacją głównych firm energetycznych obecnie kontrolowanych przez państwo. Agencja Reuters przypomina, że rząd zapowiedział już sprzedaż 19,5 proc. Rosnieftu. Putin podkreślił znaczenie rozwoju stosunków ze wschodnimi partnerami Rosji, pogratulował firmom, które już zawarły kontrakty z Chinami. Przy tej okazji powiedział, że Rosja ma zamiar korzystać z walut narodowych w handlowaniu źródłami energii i w innych rozliczeniach zarówno z Chinami, jak i innymi państwami. Zaznaczył, że niedawno Gazprom Nieft już zrealizował pierwszą próbną dostawę ropy do Chin za ruble.

Odpowiadając na pytania uczestników forum, oświadczył, że Moskwa spokojnie odnosi się do wprowadzonych przeciwko niej sankcji, które jego zdaniem przynoszą długotrwałe, choć niewidoczne na pierwszy rzut oka szkody całej gospodarce światowej. Sankcje nazwał całkowitą bzdurą (głupotą) ze strony tych państw, które ograniczają swój biznes, przeszkadzają mu działać, obniżają jego konkurencyjność, tworzą dla konkurencji niszę na tak perspektywicznym rynku jak rynek rosyjski.

Rosyjski minister przyznaje: nasza gospodarka trzeszczy

Rosyjska gospodarka jest w trudnej sytuacji. Wszystko grzechocze i grozi wybuchem. Taką opinię wyraził rosyjski minister rozwoju gospodarczego Uljukajew. W trakcie forum ekonomicznego, odbywającego się w Moskwie polityk wskazał jako przyczyny takiego stanu rzeczy problemy strukturalne i ryzyko geopolityczne. Uljukajew przede wszystkim zwrócił uwagę na wysoki poziom inflacji i bardzo niski wzrost gospodarczy. Największe szkody, w jego ocenie, wyrządzają wysokie koszty produkcji. Winne są temu firmy zajmujące pozycję monopolisty na wewnętrznym rynku, ponieważ bez kontroli państwa nie są w stanie utrzymywać kosztów produkcji na zrównoważonym poziomie. Wiceminister finansów Moisiejew stwierdził, że kurs rubla sięgnął dna. Minister liczy na umacnianie się rodzimej waluty, jednak eksperci ostrzegają, że dno może być głębiej. Kolejna runda rozmów gazowych między Ukrainą i Rosją z udziałem UE może się opóźnić i dojść do skutku dopiero w przyszłym tygodniu – wynika z informacji PAP uzyskanych ze źródeł unijnych. Do tej pory strony zapowiadały, że spotkają się w czwartek lub w piątek.

Podczas negocjacji gazowych w Berlinie 26. września, przedstawiciele Rosji i Ukrainy wynegocjowali przy współudziale Komisji Europejskiej tzw. pakiet zimowy, czyli projekt porozumienia mający zapewnić bezproblemowe dostawy gazu na Ukrainę w okresie zimy. Projekt przewiduje, że Ukraina zobowiąże się do zapłacenia stronie rosyjskiej do końca roku w dwóch ratach 3,1 mld dolarów tytułem spłaty długów za dostarczony wcześniej gaz. Po zapłaceniu pierwszej raty (2 mld dolarów), co ma nastąpić do końca października, Ukraina otrzyma od Gazpromu do marca 2015 roku co najmniej 5 mld metrów sześciennych gazu, płacąc za te dostawy z góry po 385 dolarów za 1000 metrów sześciennych. Możliwe będzie zwiększenie dostaw do 12 mld metrów sześciennych, w zależności od potrzeb. Według zapowiedzi, jeśli ta propozycja zostałaby zatwierdzona przez rządy Rosji i Ukrainy, to pod koniec obecnego tygodnia w Berlinie miał zostać podpisany wiążący protokół do dotychczasowej umowy gazowej, obowiązujący do marca 2015 roku.

Centrum Doniecka zbombardowane po raz pierwszy od rozejmu

W ostrzale moździerzowym Doniecka, na wschodzie Ukrainy, zginął dzisiaj przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, obywatel Szwajcarii – poinformowały rosyjskie agencje, powołując się na separatystów kontrolujących Donieck.



Donieck

Zachodnie agencje relacjonują, że widziały ciało mężczyzny leżące na ziemi przed budynkiem Czerwonego Krzyża. Według separatystów pocisk moździerzowy trafił w budynek.

Centrum Doniecka miasta pozostającego pod kontrolą separatystów, zostało dzisiaj zbombardowane. Według agencji AFP doszło do tego po raz pierwszy od podpisania 5. września rozejmu w Mińsku. Władze miasta podały w komunikacie, że krótko przed godz. 18. czasu lokalnego, na centrum spadło kilka pocisków, w tym jeden na centrum handlowe, a także na zajezdnię autobusową; ten ostatni jednak nie eksplodował. Lokalne władze poinformowały, że w wyniku ostrzału rakietowego zginęło 10 cywilnych osób na przedmieściach Doniecka, w rejonie lotniska.

Zmasowany atak separatystów na lotnisko w Doniecku

Prorosyjscy bojownicy przypuścili rano zmasowany atak na lotnisko w Doniecku, którego od miesięcy bronią znajdujące się tam nieliczne oddziały wojsk ukraińskich – poinformowało w Kijowie biuro prasowe operacji antyterrorystycznej. Lotnisko, które w środę rebelianci atakowali bez powodzenia aż czterokrotnie, szturmowane jest w czwartek od godz. 6. rano. Dzień wcześniej niekontrolowane przez nikogo formacje zbrojne ostrzeliwały pozycje sił ukraińskich z wykorzystaniem czołgów, mobilnych zestawów rakietowych Grad, artylerii i moździerzy. Teren lotniska szturmowany był cztery razy. W środę w mediach ukraińskich pojawiły się informacje, że separatyści opanowali dwa terminale lotniska w Doniecku, jednak w godzinach nocnych rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Łysenko sprostował te doniesienia. Ukraińskie oddziały desantowe odparły ten atak. W walkach zabito siedmiu terrorystów, a około dziesięciu zostało rannych. Po stronie ukraińskiej strat nie ma. Lotnisko pozostaje pod całkowitą kontrolą sił operacji antyterrorystycznej.

Doradca szefa MSW Ukrainy: Janukowycz dostał rosyjskie obywatelstwo

Ścigany przez władze w Kijowie, obalony w lutym prezydent Ukrainy Janukowycz otrzymał obywatelstwo Federacji Rosyjskiej – oświadczył dzisiaj doradca szefa ukraińskiego MSW. Miał mu je nadać tajnym dekretem prezydent Rosji.



Putin i Janukowycz

Wraz z Janukowyczem rosyjskie obywatelstwo mieli otrzymać ukrywający się z nim w Rosji były premier Ukrainy Azarow, były prokurator generalny Pszonka oraz członkowie ich rodzin. Pod koniec lutego prokuratura generalna Ukrainy poinformowała o wszczęciu procedury ekstradycji Janukowycza. W kwietniu rosyjski prokurator oświadczył, że nie widzi podstaw do wydania byłego prezydenta władzom w Kijowie.

Poroszenko chce zwiększenia liczby obserwatorów OBWE

Prezydent Poroszenko zwrócił się do OBWE z prośbą o zwiększenie liczby jej obserwatorów na wschodzie kraju do 1,5 tysiąca oraz wyposażenie ich w co najmniej 29 samolotów bezzałogowych. – „Musimy działać zdecydowanie i mieć jasną mapę drogową wdrożenia mińskich ustaleń.”

Poroszenko powtórzył, że większa liczba wysłanników OBWE przyczyni się do normalizacji na wschodzie jego kraju, a przede wszystkim na granicy z Rosją. – „Tylko taka kontrola (realizowana przez OBWE) będzie sprzyjała dalszej deeskalacji sytuacji na wschodzie Ukrainy” – podkreślił. Ukraiński prezydent zwrócił uwagę, że bojownicy w obwodach donieckim i ługańskim nie przestrzegają zawieszenia broni w regionie konfliktu i wbrew ustaleniom nadal używają przeciwko siłom rządowym ciężkiej broni, co przeczy porozumieniom, zawartym 5. i 19. września przez grupę kontaktową Ukraina-Rosja-OBWE w stolicy Białorusi, Mińsku.

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl ; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43
--